



UNION INTERNATIONALE DES ASSOCIATIONS RAOUL FOLLEREAU

Fundacja Polska Raoula Follereau

nikt nie ma prawa być szczęśliwy sam

personne n'a le droit d'être heureux tout seul



Numer 1(2008)9

ISSN 1642-7939

W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: "Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał.

Łk 24, 1-6

Nabożny orszak kobiet miłujących Boga, które łączyły z grobem Pana węzły miłości, oczekiwał, że ujrzy jak zajaśnieje życie z grobu wykutego w skale. Im to, zalewającym się łzami, zwiastowali Dobrą Nowinę dwaj aniołowie świetliści, jak błyskawice.

Jaśniejące i roześmiane oblicza aniołów oznajmiły, że Radość świata z martwych powstała. Zganili też kobiety, bo niesłusznie sądziły, że Życie pozostanie ukryte w grobie i szukały Życia wśród umarłych. Ganili je więc wołając: "Czego szukacie żyjące wśród umarłych? Dokąd będziecie błądzić i płakać? Dokąd będziecie uważały za zmarłego tego, który jest Życiem i Dawcą życia? Zmartwychwstało Światło, jak przepowiedziało... Idźcie pełne radości, biegnijcie i zwiastujcie uczniom zmartwychwstanie!"

I tak rozszanym po całej ziemi kościołom Ukrzyżowanego pasterze łaski zwiastują dzisiaj święte słowa, których ja także użyję: Chrystus zmartwychwstał wśród umarłych, pierwszy spośród tych, którzy usnęli. Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

*Jan z Berytu
tekst z V wieku.*



**WESOŁEGO
ALLELUJA**

Z OKAZJI ŚWIĄT ZMARTYCHWSTANIA CHRYSZTUSA PANA WSZYSTKIM NASZYM OFIARODAWCOM, MISJONARZOM I ICH PRZYJACIOŁOM ŻYCZYMY OSOBISTEGO SPOTKANIA Z TYM, KTÓRY ZWYCIĘŻYŁ ŚMIERĆ. NIECH DOBRA NOWINA WIELKANOCNEGO PORANKA STANIE SIE UDZIAŁEM WSZYSTKICH LUDZI NA ŚWIECIE, NIECH BĘDZIE DLA NICH ŹRÓDŁEM SIŁY I ŚWIATŁEM NADZIEI. ALLELUJA, JESUS ZMARTYCHWSTAŁ, NA PRAWDĘ ZMARTYCHWSTAŁ!

Kazimierz Szalata

Godzina Biednych

Okres Wielkiego Postu, zwłaszcza liturgia Wielkiego Tygodnia, która odsłania nam najgłębsze tajemnice stworzenia i zbawienia świata przez miłość prowadzącą Syna Człowieczego aż na

Krzyż, jest szczególną okazją do zastanowienia się nad naszym życiem. To szczególny czas medytacji, modlitwy i jałmużny, czyli ofiary. Jak mówił Follereau Wielki Piątek, to czas, w którym zrodziło się miłosierdzie Boże. Dlatego jeszcze podczas drugiej wojny światowej ogłosił po raz pierwszy "Godzinę Biednych". Łącząc naszą ofiarę z ofiarą Chrystusa na Krzyżu, Follereau uczył nas prawdziwej miłości. Bo w spotkaniu z drugim człowiekiem nie chodzi o to, by mu coś dać, ale by zrobić dla niego trochę miejsca w naszym życiu. Taka była idea „Godziny Biednych”, która miała być zachętą, byśmy jedną godzinę naszej zawodowej pracy w Wielki Piątek poświęcili dla kogoś, kto potrzebuje naszej pomocy, niezależnie od tego, czy będzie to ktoś nam bliski, czy może jeden z tych setek tysięcy, którymi opiekują się gdzieś daleko misjonarze. Godzina pracy świadomie ofiarowana dla Drugiego. Godzina – taka skromna ofiara dołączona do ofiary samego Zbawiciela. ■

Tegoroczny Dzień Trędowatych

Jak co roku w ostatnią niedzielę stycznia obchodziliśmy Światowy Dzień Trędowatych. W tym roku ukazało się z tej okazji wiele cennych publikacji w prasie krajowej i regionalnej. („Misyjne Drogi”, „Niedziela”, „Gość Niedzielny”, „Nasz Dziennik”, katolickie portale internetowe a także „Nasza Gazeta Regionalna”).



Dzięki temu informacja o wciąż trwającym dramacie ludzi dotkniętych trędem i o wspaniałej pracy misjonarzy dotarła do wielu osób. Tradycyjnie na ulicach Warszawy pojawił się specjalny Misyjny Tramwaj Follereau, którego załogę stanowili nasi wolontariusze, studenci Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz harcerze z zielonkowskich drużyn Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.■

Szósty Festiwal Misyjny

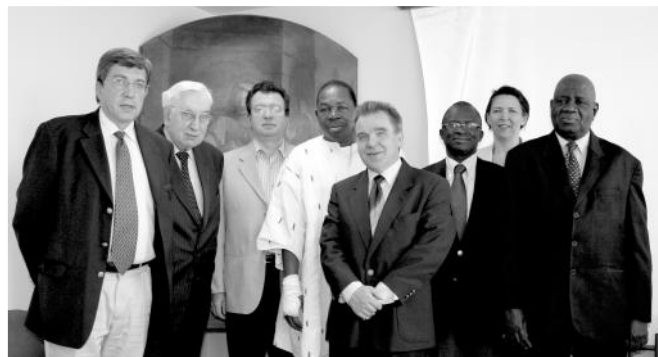
W drugą niedzielę czerwca br w Zielonce koło Warszawy odbędzie się Szósty Festiwal Misyjny „Bóg mnie kocha”. Będzie to kolejne wielkie święto misjonarzy i ich dobroczyńców. Jak co roku poróż misjonarzy z różnych krajów gościć będziemy kilkusetosobową grupę przedstawicieli Misyjnego Apostolstwa Niepełnosprawnych Dzieci. Podczas festiwalu zostanie wręczona doroczna „Nagroda im. Małej Ani z Zielonki” przyznawana za wybitne osiągnięcia artystyczne w upowszechnianiu najcenniejszych wartości kultury chrześcijańskiej wśród dzieci i młodzieży. Dotychczasowymi laureatami nagrody byli: Zespół Arka Noego, Darek Malejonek, Józef i Jozsko Broda oraz misjonarz z Rwandy o. Roman Rusinek SAC.■

Podziękowanie

Zarząd Fundacji Polskiej Raoula Follereau składa gorące podziękowanie za ofiary przekazane na konto Światowego Dnia Trędowatych. Dziękujemy za ofiary, które napłynęły z parafii, zgromadzeń zakonnych, kół misyjnych, szkół oraz od indywidualnych ofiarodawców. Niech Dobry Bóg wynagrodzi każdą ofiarę błogosławieństwem wewnętrznego pokoju i radości. Wszystkie zgromadzone na koncie pieniądze zostaną przekazane na finansowanie prowadzonych przez misjonarzy projektów pomocy osobom dotkniętym trędem.■

Spotkanie Zarządu Międzynarodowej Unii

Doroczne spotkanie prezydium Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Raoula Follereau zaplanowane na maj 2008 po raz pierwszy odbędzie się w Polsce. Z tej okazji będziemy mieli okazję gościć przedstawicieli ruchu Follereau z całej Europy oraz Afryki. Oprócz części sprawozdawczej spotkanie poświęcone będzie nowym formom pomocy najbardziej potrzebującym krajom, w walce z trędem, głodem, ubóstwem i analfabetyzmem. Aktualnie ruch Follereau oprócz ośrodków dla trędowatych w Afryce, Azji, Ameryce Południowej, na Wyspach Pacyfiku prowadzi także ośrodki dożywiania dzieci, ochronki, szkoły, schroniska dla niepełnosprawnych. Buduje studnie na afrykańskim Sahelu, wspiera profilaktykę sanitarną w najuboższych rejonach świata. W ramach Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Raoula Follereau Fundacja Polska najściślej współpracuje z Francją, Włochami, Hiszpanią, Portugalią, Mauretanią, Mali, Nigrem, Congo, Madagaskarem, Czadem, Libanem, i Indiami. Majowe spotkanie przedstawicieli ruchu Follereau będzie okazją do zapoznania naszych gości z pracą polskich misjonarzy.■



Antropologia Miłosierdzia

Chciałbym oddać chwałę Bogu za rezultaty osiągnięte w ciągu półwiecza, które minęło od dnia, kiedy to Raoul Follereau zdecydował poświęcić się walce z plagą trądu, który wyniszczał całe państwa i tysiącom ludzkich istot odbierał możliwość egzystencji godnej tego słowa. Poruszony nędzą tych biedaków, których ciało stało się ich najbardziej nieprzezwyciężalnym ograniczeniem, oddał się służbie tym ludziom z gorliwością łatwo udzielającą się innym. Jak każdy prawdziwy chrześcijanin, poważnie potraktował słowa Chrystusa : "Co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili " (Mt 25,40)

Jan Paweł II

W grudniu ub. roku minęło trzydzieści lat od śmierci jednego z wielkich chrześcijan dwudziestego wieku zwanego Apostołem Trędowatych Raoula Follereau. Kim był ten niezwykle człowiek, na czym polegał jego charyzmat, że przemierzając cały świat z prostym orędziem miłosierdzia potrafił docierać do ludzkich sumień, budzić z uśpienia i kierować ich uwagę na tych, którzy nas potrzebują? Kim był ten człowiek, który upominając się o najbiedniejszych mieszkańców naszego globu miał odwagę spotykać się z Mussolinim przestrzegając go przed skutkami obranej drogi, ten który jeszcze przed wojną przestrzegał przed postaciami Antychrysta w osobach Hitlera i Stalina, kierował apele do Organizacji Narodów Zjednoczonych, spotykał się z Papieżem Pawłem VI i tysiącami nieszczęśliwych z afrykańskich leprozoriów?

Raoul Follereau urodził się w 1903 r. w Navers. Ojciec prowadził niewielką firmę zatrudniającą kilkadziesiąt osób. Wraz z dwójką rodzeństwa wyrastał w atmosferze tradycyjnej katolickiej rodziny francuskiej, w której na co dzień obecna była modlitwa i wzajemne poszanowanie. Podczas I wojny światowej na froncie w Szampanii ginie ojciec. W ten sposób, jak pisze André Récipon we wstępie do "Księgi Miłości" trzynastoletni Raoul, stał się jednym z trzech milionów osieroconych dzieci, ofiar wojny, która pociągnęła za sobą niemal pięć milionów zabitych i tyle samo rannych. Aby pomóc swojej matce i rodzeństwu młody Follereau podjął pracę w zakładzie, jednocześnie ucząc się wieczorami pod opieką zaprzyjaźnionego z rodziną księdza.

Kiedy tylko stało się to możliwe, rozpoczął naukę w szkole prowadzonej przez braci szkolnych,

gdzie natychmiast ujawnił swoje niezwykle talenty, stając się jednym z najlepszych uczniów. Ponieważ jednak maturę przyszło mu zdawać w okresie wielkiej antyklerykalnej nagonki, bezkompromisowy uczeń ze swoimi radykalnymi poglądami katolickimi pisał ją dwukrotnie i dwukrotnie ją oblał. Sprawa była głośna i oparła się o ministerstwo edukacji. Minister po zbadaniu sprawy podjął decyzję zezwalającą Raoulowi Follereau na zapisanie się na Sorbonę na pierwszy rok studiów na wydziale nauk humanistycznych, który ukończył w wieku 20 lat dwoma licencjatami z filozofii i prawa.

Już jako młody student zakłada gazetę literacką "Akademia Młodych", której redaktorzy mieli zaledwie po kilkanaście lat. Publikuje tam swoje młodzieńcze pełne zapału i żarliwości wiersze i poematy. Wtedy też wygłasza swoją pierwszą publiczną konferencję "Bóg jest miłością!", która stanie się jego manifestem życiowym. Wszystko bowiem, czego dokona później w swoim życiu będzie się opierało na głębokim chrześcijańskim przyjęciu pierwszej i najważniejszej prawdy o Bogu, który jest miłością i kocha każdego człowieka, niezależnie od jego statusu społecznego, miejsca, w którym mieszka, a nawet religii, którą wyznaje. Na fali pierwszych młodzieńczych uniesień powstaje pierwsza publikacja "Księga Miłości" która później po uzupełnieniach i kolejnych redakcjach przetłumaczona na kilkanaście języków świata obiegnie kulę ziemską jako swoistego rodzaju zbiór przejmujących i bulwersujących aforyzmów i refleksji o miłosierdziu. " Życie to nic, trzeba kochać. Bo kochać, to znaczy modlić się: miłość jest chrztem!" " Szczęśliwi ci, którzy kochają, bo Pan będzie im błogosławił". - pisał wówczas kilkunastoletni autor.

Wszystko, co działo się w życiu Raoula Follereau układało się w piękną opowieść o człowieku, który idąc za młodzińcem z Ewangelii szukającym Królestwa Niebieskiego będzie konsekwentnie realizował swój raz obrany ideał. Ostatecznie wszystko, czego dokonał Apostoł Trędowatych jest potwierdzeniem jego dewizy, w myśl której tylko ateista planuje, liczy, przelicza, kalkuluje i zawsze jest smutny, bo czegoś mu brakuje. Chrześcijanin marzy i realizuje swoje marzenia. Zawsze pełen optymizmu, zawsze młody, zawsze pamiętający o tym, co najważniejsze - że Bóg nas kocha!

Kiedy spotkał pierwszych trędowatych, wymarzył sobie, że ich wszystkich wyleczy. Wcale nie przerażała go, ani nie paraliżowała matematyka

mówiąca, że tych trędowatych jest ponad dwadzieścia milionów. Bardziej ważne było, iż czekają oni na naszą pomoc, że to właśnie sam Chrystus posyła nam ich, by wyleczyć nas z egoizmu, bezdusności i zapatrzenia a siebie. Może właśnie dlatego opowieść o tym francuskim filozofie, poecie i misjonarzu jest taka piękna, bo jego życie było prostym i konsekwentnym realizowaniem marzenia o wielkiej, powszechnej epidemii miłości, która jedynie może uratować świat. Bo nie brakowało mu tego, co papież Jan Paweł II nazywał wyobraźnią miłosierdzia.

W monumentalnej monografii francuskiego historyka Étienne Thévenin: "Raoul Follereau wczoraj i dzisiaj" czytamy: "Dla Raoula Follereau chrześcijaństwo, cywilizacja łacińska i wielkość Francji są trzema wizjami, bardzo ściśle połączonymi, niemal współlistniejącymi. Stąd dotknięcie jednej nieuchronnie prowadzi do poruszenia pozostałych...".

Odnosząc się do powyższej opinii André Récipon we wstępie do "Księgi Miłości" mówi: "Raoul Follereau chce służyć tym trzem ideałom poprzez literaturę, jak to zrobią Maksymilian Kolbe i Karol Wojtyła służąc polskiej kulturze w poezji, teatrze i dziennikarstwie."

Follereau rzeczywiście dużo publikuje. Pisze artykuły, reportaże. Po jednej z podróży do Ameryki Południowej pisze bardzo ostry tekst dotyczący antyklerykalnej polityki Francji pod tytułem: "Antyreligijne ustawy z 1905 roku zdradziły Francję" "Wszyscy Duchowni i Siostry Zakonne, których wypędziliście z naszych szkół wyjechali w różne strony świata, założyli szkoły, kolegia, uniwersytety, których wiele powstało od Buenos-Aires po Caracas i od Rio-de-Janeiro po Valparaiso. Wszędzie tam uczy się języka francuskiego i śpiewa się stare francuskie piosenki, którymi zostałem powitany."

Ale najbardziej znana jest jego twórczość, przeznaczona na sceny paryskich teatrów. Kolejne sztuki: "Nasza piękna miłość", "Biedny Poliszynel", "Małe Laleczki", które grane były w Comédie Française, Théâtre du Journal, Théâtre du Parthénon. Ostatnia sztuka była wystawiana ponad tysiąc razy! Dziennikarstwo, poezja, teatr były jednak tylko jedną z form realizacji zamysłów Follereau.

Prawdziwe powołanie Apostoła Trędowatych zrodziło się podczas pisania reportażu o życiu Karola de Foucauld. Przemierzając pustynie w miejscach, gdzie kiedyś żył francuski misjonarz i pustelnik Raoul Follereau spotkał pierwszych w swym życiu trędowatych. Spotkanie z wyrzuconymi na margines

życia społecznego i rodzinnego nieszczęśliwymi dotkniętymi najstraszniejszą chorobą świata wywołało w nim prawdziwe poruszenie, które na poziomie życia religijnego zaowocowało prawdziwym nawróceniem. To było jakby spotkanie z samym cierpiącym Chrystusem. Od tamtego czasu całe życie autora niezapomnianej "Księgi miłości" stanie się jedną wielką batalią na rzecz tych, o których cywilizowany świat zapomniał. Follereau bardzo szybko zrozumiał, że istnienie trądu w najbiedniejszych rejonach świata jest warunkowane istnieniem innych trądów, które dotyczą krajów zamożnych. Jeśli zatem chcemy walczyć z trądem w Afryce, musimy zacząć od walki z trądem bezbożności, relatywizmu moralnego, egoizmu, niczemności i zapatrzenia w siebie. Jean d'Alañon we wspomnianej książce "Raoul Follereau Fraternité spirituelles" pisze, że prawdziwy trąd rodzi się z obecnych w naszej kulturze ideologii, których źródła można szukać w filozofii Kanta, Hegla, Nitschego, Freudea i Comtea. Ideologie te zaproponowały nam każda na swój sposób jakąś karykaturę miłości.

Poznawszy nędzę ludzi skazywanych na vegetację na przeklętych wyspach, jak Molokai na której pracował ojciec Damian, czy odizolowanych od świata upiornych leprozoriach Follereau zdał sobie sprawę, że po latach walki piórem o chrześcijaństwo w naszej kulturze przyszedł czas na działanie. "Trąd już mnie pochwyił. To nie znaczy, że nań zachorowałem. Byłem jego najszczęśliwszym więźniem. Ujrzałem zbyt dużo ubóstwa, zbyt dużo bólu, zbyt dużo twarzy udręczonych złem i wstydem, zbyt dużo spojrzeń, w których nie było nadziei..."

W roku 1942, kiedy wojna przybrała straszliwy charakter wojny totalnej Follereau reagując na wszechpanującą biedę pod okupacją niemiecką, organizuje "Bożego Narodzenie Ojca de Foucauld" w myśl hasła: "W ten szczególny wieczór, nikt nie ma prawa być szczęśliwym sam". Kilka miesięcy później, w marcu 1943 roku, ogłasza na Wielki Piątek Godzinę Biednych: "Oddajcie miłości tę godzinę, w której narodziła się miłość". Zaproponowana na Wielki Tydzień akcja miała być prawdziwą lekcją miłosierdzia. Nie chodzi bowiem o to, by dać potrzebującemu z tego, co nam zbywa, ale by zrobić dla niego nieco miejsca w nas samych. Pracując przez godzinę z myślą, że robię to dla kogoś, kto dziś cierpi niedostatek, to włączać swoją skromną ofiarę w ofiarę Chrystusa na Krzyżu".

Prawdziwa batalia, która stanie się dziełem życia Follereau zaczęła się w listopadzie 1942 roku od

spotkania z matką generalną Sióstr Matki Bożej od Apostołów, która właśnie akurat wróciła z podróży misyjnej po Wybrzeżu Kości Słoniowej, gdzie na jednej z wysp laguny Abidjanu odkryła osadę odrzuconych, opuszczonych, przeklętych i pozbawionych jakiegokolwiek nadziei trędowatych. Siostra przełożona opowiadała o swym bulwersującym odkryciu z ogromnym przejęciem. W odpowiedzi na tę opowieść, Raoul Follereau przedstawił siostrze projekt swojej pierwszej wymarzonej wioski dla trędowatych, w której mogliby oni być nie tylko leczeni, pielęgnowani, ale gdzie mogliby pracować i żyć jak inni ludzie. Każda rodzina miałaby swój domek z ogrodem. Trędowaci mogliby żyć jak wolni ludzie.

Biorąc pod uwagę warunki, w jakich znajdowali się ci nędznicy, bez jakiegokolwiek wsparcia, marzenie takie wydawało się być zbyt piękne. Przez całe stulecia jedynie duchowni i siostry zakonne zdobywali się na trudną i niebezpieczną decyzję, aby pozostawić wszystko: rodzinę, przyjaciół, ojczysty kraj i pojechać daleko, aby spędzić swoje życie z ludźmi, których nasz egoizm uczynił trędowatymi.

Aby zdobyć pieniądze na wybudowanie pierwszej i następnych wiosek dla trędowatych, Raoul Follereau w towarzystwie sióstr wyrusza na podbój ludzkich serc, przemierzając wszystkie drogi Francji a następnie Belgii, Szwajcarii, Libanu, Algierii, Tunezji, Maroka, Kanady wszędzie głosząc poruszające konferencje o miłosierdziu. Pierwsza taka konferencja miała miejsce 15 kwietnia 1943 roku w Teatrze Miejskim w Annecy. W ciągu następnych dziesięciu lat Apostołów Trędowatych wygłosił 1296 konferencji w 35 krajach na wszystkich kontynentach.

Zasięg działań Follereau nie ograniczał się do sal wykładowych. Wraz ze swoją żoną Madelein odwiedzał swoich podopiecznych, którzy znajdowali schronienie w budowanych we wszystkich zakątkach świata leprozoriach. 20 września 1952 roku Follereau kieruje do ONZ pismo, w którym zwraca uwagę wielkich tego świata na zapomniany problem ludzi dotkniętych najstarszą i najstraszniejszą chorobą jaką zna ludzkość, sygnalizując: "Bez troska cywilizowanych narodów wobec tego problemu jest tak wielka, że żaden kraj nie umiałby dzisiaj podać nawet przybliżonych danych statystycznych dotyczących liczby chorych w danym kraju; aktualnie nikt nie jest również w stanie ustalić, w przybliżeniu chociażby do kilku milionów, liczby trędowatych, którzy umierają na całym świecie..."

W 1953 roku Follereau ogłasza "Światowy Dzień

Trędowatych", który ma być obchodzony w każdą ostatnią niedzielę stycznia, jako święto radości w krajach misyjnych i dzień naszej szczególnej mobilizacji w krajach zamożnych, zwłaszcza katolickich. Każdego roku przed kościołami zbierane są tego dnia pieniądze dla trędowatych.

Równoległe z działaniami na polu walki z trędem Raoul Follereau prowadzi swoją wielką akcję na rzecz pokoju. Już w 1944 roku pisze do Roosevelta list, w którym proponuje aliantom, by kiedy skończy się ta straszliwa wojna, nie zamykali budżetów wojennych i jeszcze przez jeden dzień kontynuowali swoje działania na rzecz już nie niszczenia, ale budowania, nie zabijania, a ratowania życia. Tak niewiele, koszt jednego dnia wojny na leczenie, pomaganie, przywracanie nadziei...

Podobny charakter miał list otwarty, jaki wystosował on w 1954 roku do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Eisenhowera i Przewodniczącego Rady Najwyższej Związku Radzieckiego Malenkowa. Znany już wówczas ze swej szeroko zakrojonej działalności charytatywnej wśród najbiedniejszych mieszkańców naszego globu Follereau proponował ówczesnym "panom tego świata", by przekazali mu po jednym bombowcu, co pozwoliłoby wyleczyć wszystkich trędowatych na świecie. Po jednym bombowcu, tak przecież niewiele... Setki bombowców przeznaczonych do zabijania i jeden dla ratowania ludzi. Ale ten apel okazał się nie do przyjęcia.

Wobec braku odpowiedzi Follereau pisze drugi list otwarty do panów "zimnej wojny" obliczając, że gdyby z każdych dwóch milionów franków przeznaczonych na zbrojenia tylko sto franków przeznaczyć na leczenie trędowatych - można by wyleczyć wszystkich nieszczęśników na całym świecie.

W 1964 roku niestrudzony "wagabunda miłosierdzia", jak się o nim mówiło wówczas w Paryżu skierował do Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych - U'Thanta apel o ustanowienie Światowego Dnia Pokoju. Ponieważ głosowanie nad rezolucją ONZ w tej sprawie było odraczane, mimo iż w 1969 roku inicjatywę poparły 3 miliony młodych ludzi z całego świata, nadsyłając do ONZ specjalne listy poparcia, Follereau zwrócił się do ówczesnego Papieża Pawła VI, który podjął tę cenną inicjatywę ustanawiając 1 stycznia Światowym Dniem Pokoju.

Raoul Follereau był wielkim optymistą. Wierzył, że mimo wszelkiego zła miłość w końcu zwycięży. Innego wyjścia nie ma. Być może dlatego nawet wtedy, gdy był już stary i schorowany, cieszył się wielką popularnością wśród ludzi młodych. Dzieląc się swymi doświadczeniami zachęcał ich, by stawiali sobie wysokie wymagania, nie zamykali swojego życia w garażu, nie godzili się na wygodny konformizm. Do starszych zapewniał: "nie mówcie, że chrześcijaństwo było pięknym marzeniem, które przegrało". Podczas

swojej ostatniej konferencji mówił: "zanim przyjdzie rok 2000 młodzi ludzie pokażą wam, co jest dla nich ważne" - co dziś interpretuje się jako proroczą wizję dwumilionowej rzeszy młodych Francuzów zgromadzonych wokół Papieża Jana Pawła II na Logchamps w Paryżu. Świadectwo życia przyjaciela najbardziej potrzebujących z biednych, to dla nas wielka lekcja antropologii miłosierdzia, pokazująca wielkość czło-wieka, który uwierzył w to, że Bóg nas kocha.■

Kazimierz Szalata



Karol de Foucauld

U źródeł inspiracji duchowej Follereau był francuski misjonarz i pustelnik Karol de Foucauld (1858-1916). Ten niezwykle zakonnik, który nawrócił się dzięki świadectwu życia religijnego Muzułmanów, zamieszkał wśród nich na Saharze żyjąc według prostych zasad Ewangelii i adorując Jezusa Chrystusa w Najświętszej Eucharystii. Pierwsze dzieło Raoula Follereau na rzecz trędowatych nosiło nazwę Fundacja Karola de Foucauld przemianowana przez kontynuatorów dzieła na Fundację Raoula Follereau.

13 listopada 2005 roku Karol de Faucauld został beatyfikowany przez Papieża Benedykta XVI.■

Komunikat

W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi możliwości przekazania na rzecz Fundacji 1% podatku informujemy, że nie ubiegaliśmy się dotychczas o status organizacji pożytku publicznego. Było to podyktowane dbałością o zachowanie czysto charytatywnego charakteru Fundacji bez działalności gospodarczej i zarobkowej, na co zezwala status organizacji pożytku publicznego. Jednak w związku z chęcią wspierania naszej działalności dzięki odpisom podatkowym w tym roku wystąpimy z wnioskiem o wpisanie nas do organizacji pożytku publicznego i wtedy będzie można dokonywać wpłat z tytułu 1%. Nie zamierzamy jednak korzystać z innych przywilejów płynących z tego statusu.■

Dzieci piszą listy do chorych

Od kilku lat grupa naszych wolontariuszy spotyka się przed świętami z dziećmi warszawskich szpitali. Jest to część ogólnopolskiej akcji Fundacji Polskiej Raoula Follereau "Dzieci piszą listy do chorych". Tym razem z rąk naszych wolontariuszy dzieci pozostające na święta w szpitalach otrzymają kilkaset pięknych listów od swoich rówieśników z różnych stron Polski. Wśród świątecznych laurów znajdują się między innymi prace niewidomych dzieci z Lasek. W spotkaniach na salach szpitalnych zapowiedział swój udział Darek Malejonek z dziećmi z Arki Noego oraz harcerze ZHR. Nie zabraknie więc dobrej zabawy, konkursów i nagród. Dzieci otrzymają także poduszczkę -- przytulankę w serduszkim Małej Ani z Zielonki "Bóg mnie kocha". Akcji towarzyszy kamera telewizyjna programu "Prosto z Polski".■



by nieść ludziom nadzieję

Nasze akcje:
Światowy Dzień Trędowatych
Światowy Dzień Chorego
Dzieci Afryki
Godzina Biednych
Festiwal Misyjny
Tramwaj Nadziei
Spotkania Niepełnosprawnych Dzieci
Praca formacyjna
Działalność wydawnicza
Misyjne Apostolstwo
Niepełnosprawnych Dzieci

Redaguje: Zespół
Skład: Michał Szalata

Fundacja Polska Raoula Follereau
Zielonka, ul. Sienkiewicza 11
tel. +48 502 067 420
e-mail: kazimierz@szalata.pl
Nr konta: 87 1082 1111 0000 0387 2932